

## O jednym z wpływów na wzrost buka w Karpatach.

W „Sylwaniu“ z lipca i września 1921, porusza p. inż. Kosina kwestję wzrostu buka w Beskidzie.

Pozwolę sobie w tej sprawie dorzucić kilka uwag, opartych na 10 letniej obserwacji dokonanej w szeregu majątków leśnych powiatu liskiego i sanockiego.

P. inż. Kosina ma zupełną słuszość, jeżeli podnosi, że najwięcej cierpi młoda buczyna od bydła i owiec, przez ogryzanie (bo o sarnach niema co mówić, wobec tak znikomego ich stanu ilościowego), a jeszcze więcej przez wygniatanie przez bydło całkiem młodych latorośli.

Właśnie przedstawiałem raz właścicielowi lasu p. Wiktorowi, jaka jest właściwa szkoda lasowa wskutek pasienia bydła i owiec i doszliśmy do tej konkluzji, że w letniej porze, gdy trawa jest obfita, to szkoda ta jest nieznaczna, a pasienie w kilkanastuletnich mieszanych zapustach ma nawet tutaj w górach pewne dodatnie strony.

Spostrzegłem bowiem, że bydło i owca objada chciwie szczególnie liście i pędy iwiny i innych wierzb.

W moim rewirze miałem właśnie kawałek takiego dzikiego kilkunastoletniego zapustu, gdzie obok innych wierzb rozsiedliła się bardzo iwina i która przygłuszała drzewka szlachetne, a o czyszczeniu przez przecinanie tutaj w górach mowy niema, tembardziej w obecnych stosunkach.

Puściłem więc na jeden miesiąc do lasu bydło i owce wiejskie a pastuchom kazałem wycinać iwinę siekierkami. Naocznie widziałem, jak bydło i owce formalnie rzucały się na takie ścięte drzewka i w jednej chwili ogałacały je z liści i młodocianych pędów.

Tak samo zauważyłem, że bydło, jak wysoko sięgnąć mogło, obsmykiwało także stojącą iwinę i inne wierzby z liści, nie ruszając szlachetnych gatunków.]

Natomiast ogromną plagę dla młodników stanowi zwyczaj wpędzania przez chłopów całych stad owiec i kóz do lasu w zimie w okresie największych śniegów. Obgryzanie drzewiny staje się wtedy głównym powodem ujemnego wzrostu w takich warunkach buczyny.

Pladze tej nie można zapobiedz mając małej wartości straż lasową.

Przejdę teraz do kwestji wzrostu buka w Zatwarnicy w tzw. dziale pod połoniną, gdzie buk dochodzi do 900 m. w górę.

Buki tu rosnące mają wzrost zadowalniający, w dobruem zwarciu, są gonne, do 25 m. wysokie o koronie mniej lub więcej normalnie rozwiniętej.

To samo w lasach Cisna, Lisznia, Zubracze, Maniów, buk w zwarciu luźnem, odsłoniętem, jakkolwiek silnie rozgałęziony, ale olbrzymiego wzrostu, natomiast w zwarciu pełnem bardzo cenne egzemplarze się znachodzą.

Drugie praktyczne spostrzeżenie odnosi się do lasu w Woli niższej w powiecie sanockim.

W rewirze Bukowica, obejmującym 156 morgów, na wysokości około 700 m. ponad poziomem morza, rośnie buk gonny, o strzale czystej, koronie normalnie rozwiniętej i jako typ wzrostu przedstawia się znakomicie.

Natomiast w położeniach niższych drzewostan bukowy zawiera formy karłowate i silnie gałęziste.

Tutaj przez 3 lata pracowałem nad udoskonaleniem tego drzewostanu, zachowując najlepsze jednostki i w takim zwarciu, by mniej więcej ocieniały ziemię, resztę wycinałem.

Odwrotnie jodła, jako domieszka, jest bardzo piękna, gonna, o strzale czystej.

Przyczyną tego lichego drzewostanu bukowego było bezpośrednie sąsiedztwo lasu z chłopskimi polami, przez co drzewostan był narażony na stałe niszczenie go przez pasące się bydło.

---

---